

Redakcja, Sto pełnych samotności lat

W zimnym, pustym pałacu
Żył samotny, stary król
Miał tak groźne oblicze
Że portkami trząsał przed nim lud
Nikt się nie śmiał odezwać
Żeby nie rozsierdzić go
On wciąż posępnie milczał
Stukając berłem w pokryty kurzem tron

Sto pełnych samotności lat
czy jeden dobry dzień?

Z nudów wyszedł na spacer
Nad martwego morza brzeg
Ujrzał piękną syrenkę,
Która śpiewała pośród fal
Spojrzał w stronę pałacu
Ponurego jak kąt śmiech
Potem za syrenką
Bez wahania chwili do morza wszedł

Sto pełnych samotności lat
czy jeden dobry dzień?

Morze oddało ciało
Po tygodniu znaleźli go
Ledwo jednak poznali
Bo tak mocno odmłodził Król
Miał srogiego oblicza
Jego gładką, piękną twarz
Uśmiech radosny zdołał
A oczy lśniły i śmiał się ten pierwszy raz

Sto pełnych samotności lat
czy jeden dobry dzień?